



Z pobieranych kiedyś nauk i z doświadczenia, które nabywam, wynoszę, że człowiekowi zawsze towarzyszyły ciągotki i chęć dążenia, by: mieć większą moc, siłę: podbijać, zdobywać, odkrywać, panować nad światem czy nad drugim człowiekiem.

I człowiek czynił wszystko, by tego dopiąć i osiągnąć ? "Pierwotny mechanizm życia?. Ludożerstwo rytualne, dokonywane przez przodków tych, wśród których ? ze zrządzenia Bożego ? przyszło mi pracować, miało właśnie to na celu: zjeść niektóre narządy pokonanego, by przez to pozyskać jego siłę i moc. I stać się jeszcze silniejszym.

Pracując kiedyś nad rzeką Sepik, szukałem motywów ich "krwawego? rytuału inicjacji, któremu poddawani byli niemalże wszyscy mężczyźni, a w jednej wiosce (Werman) nawet i kobiety. Polegało to na kilkutygodniowym odizolowaniu kandydatów, nacinaniu ich skóry ...

... na wzór skóry krokodyla i przekazywaniu "tajników? plemiennych. Wytworzyli taki rytuał, by bronić się przed "mocniejszym? od nich krokodylem, gdyż ich życie przy nurcie i w rozlewiskach tej wielkiej rzeki było nieustanną walką i obroną przed tym właśnie "przeciwnikiem?. Później dołożono inne elementy i dorobiono inną motywację. Ale pierwotnie wierzyli, że poprzez ten rytuał pozyskają moc, przewyższając krokodyla, pokonają i zdominują go.

Dążenie człowieka do posiadania większej mocy, do dominowania nad... ? trwa po dziś dzień. Każdego dnia możemy obserwować przykłady tego "mechanizmu" ? o ile naprawdę mamy otwarte oczy.

Szkoda wielka, że nie widzi się pogoni i dążenia do posiadania i uwydatnienia MOCY Ducha. A jest ONA nam dana w zewnętrznym symbolu ? lecz w niewidzialny sposób ? w sakramencie bierzmowania.

A jest to MOC mądrości, rozumu, wierności, wytrwałości, bojaźni Boga...

Przyjęliśmy ją przecież, ale co się z NIĄ dzieje w naszym życiu ? życiu wierzących? Gdzie ONA się ujawnia, gdzie JEJ owoce???

- Lękamy się wyznawać wiarę w miejscach, gdzie może to być dla nas niekorzystne.
- Bardziej boimy się "ziemskich zagrożeń? niż Boga.
- Wierzimy bardziej temu, co w gazetach, w radiu, w TV, a nie w Słowa Jezusa w Ewangelii.
- Usprawiedliwiamy swoje "grzeszki i słabości?, bo Bóg jest dobry, więc i tak nam je wybaczy.

A ta MOC została nam dana, byśmy pokonywali i zwyciężali ZŁO tego świata, a nie by być jedynie zapisanym w księdze bierzmowanych.

Pracując tu, każdy z misjonarzy styka się z problemem darów Ducha. Rywalizacja toczy się o te, które są mniejszej wartości, a nie o te, które pomagają w osiągnięciu świętości.

Bierzmowanie - Sakrament mocy

Wpisany przez Ks. Krzysztof Morka SAC
poniedziałek, 04 stycznia 2010 10:34

Przykładem jest dar języków. Po co ten dar teraz, kiedy Ewangelia głoszona jest w zrozumiałym dla wiernych języku, a nie tak jak za czasów apostołskich? A to "bla, bla, bla...? komu pomaga w umocnieniu wiary i któż to rozumie? Już św. Paweł pisał do Koryntian: "jeśli pod wpływem daru języków nie wypowiedacie zrozumiałej mowy, któż pojmie to, co mówicie?? (1 Kor 14,9).

Tłumaczę im: Ja, lewus do nauki, a szczególnie języków, uczyłem się ich w życiu siedmiu. A poza polskim i pidgin, w żadnym nie jestem w stanie wyrazić czegoś głębszego. Bóg chciał, bym głosił Ewangelię w pidgin, więc dał mi dar, bym mógł się go dobrze nauczyć, a wy doskonale mnie rozumiecie i wiecie Kogo wam głoszę!

Pokazuję im niekiedy 5 toja i 50 kina. Wszyscy są zgodni, że 50 kina ma większą wartość. Mówię, że 5 toja to jakby dar języków, a 50 kina to jakby wartość 7 darów Ducha Świętego. I tak nie przyjmują!

Czytając to, możecie się uśmiechnąć i skomentować: ot, prymitywne kanaki! A co się dzieje w Polsce, w wielu wspólnotach o takim zabarwieniu??? Jak są dobre czasy, to jest uwielbienie, dziękczynienie, alleluja... A jak przychodzi doświadczenie w wierze ? ciężka choroba czy śmierć bliskich ? to wręcz stawia się żądania wobec Boga, a nawet usiłuje mu się "rozkazywać?, co ma zrobić na życzenie, a jeśli nie, to... bunt, odstępstwa, rozgoryczenie...

Tak dziecko (mało rozumne) zachowuje się wobec Dobrego Ojca, który wie bezgranicznie więcej, co jest dla dziecka dobre??? Czy raczej nie powinno być więcej ufności i wiary Jemu, że niezależnie od tego, czy coś jest "słodkie? czy "gorzkie?, ON czyni, bo to jest dla naszego dobra?

Z mojego punktu widzenia proszę: nie zamykajmy i nie gaśmy MOCY tego Ducha, MOCY Ducha Świętego, która została nam dana! Ulegnijmy jej i pozwólmy, by poprzez nas pokonywała, zwyciężała, dominowała...

Ks. Krzysztof Morka SAC